

ANDRZEJ MORSTIN  
IFiS PAN

## ARGUMENTY W SPRAWIE KARY ŚMIERCI

**Wprowadzenie.** Celem niniejszej pracy jest zebranie argumentów w sprawie kary śmierci i usystematyzowanie ich w oparciu o cztery teorie kary<sup>1</sup>: *retrybutywną, odstrasżającą, reformującą* oraz *ochronną*. Posłużymy się następującą metodą oznaczania argumentów: przed każdym z nich znajdzie się 11-terowo-cyfrowy zapis, w którym: A. - jest skrótem słowa „argument”, pierwsza cyfra oznacza grupę, do której argument został zaklasyfikowany, druga cyfra wskazuje kolejność prezentacji argumentów głównych w danej grupie, zaś ewentualne dalsze cyfry oznaczają odmiany argumentów głównych. <sup>(+)</sup> i <sup>(-)</sup> wskazują odpowiednio, czy jest to argument „za” karą śmierci, czy „przeciwko” niej.

**1. Argumentacja teorii retributywnej.** *Teoria retributywna* <łac. *re- + (dis-)tributio* = od-płacanie> polega - mówiąc najprościej - na przekonaniu, że przestępcy należy wymierzyć karę, jako „sprawiedliwą odpłatę” za jego zbrodniczy czyn. Korzenie takiej koncepcji można odnaleźć w starożytnym prawie *talionu* (formule: „oko za oko, ząb za ząb”). Ta, zdawałoby się bardzo prymitywna, zasada, każąca odpłacać złem za zło w imię „sprawiedliwości”, była popierana przez tak wybitnych myślicieli, jak Kant czy Hegel.

Koncepcja retributywizmu stanowi istotny punkt w dyskusji wokół zagadnienia kary śmierci. Jest to bowiem jedno z zasadniczych stanowisk uprawomocniających stosowanie najwyższego wymiaru kary<sup>2</sup>, zatem od jego utrzymania bądź podważenia może zależeć przyszłość kary śmierci w ustawodawstwach poszczególnych państw.

Jednym z najbardziej spójnych, jakie znam, wyrazów stanowiska retribucyjnego w kwestii kary śmierci, jest tekst Bogusława Wolniewicza pt. *Filozoficzne aspekty kary głównej*<sup>2</sup>. Dlatego, rozważając tę kwestię, odwołam się do wspomnianego tekstu, a także do polemik, jakie wzbudził<sup>3</sup>. Sedno retributywizmu - ideę „sprawiedliwej odpłaty” - B. Wolniewicz określa mianem „odwetu”. Autor wprowadza istotne rozróżnienie między pojęciem „zemsty” a pojęciem „odwetu”: „(...) w odwecie szkoda (wyrządzona przestępcy -

<sup>1</sup> Por.: U. Tahtinen: *The Theories of Punishment studied from the point of view of non-violence*. Turku 1963, s. 62-96.

<sup>2</sup> B. Wolniewicz: *Filozoficzne aspekty kary głównej*. „Edukacja Filozoficzna” 20/1995.

<sup>3</sup> Zob.: „Edukacja Filozoficzna” 21/1996.

A. M. ) jest obiektywnie ograniczona: ma być jedynie proporcjonalna do doznanej krzywdy. Natomiast zemsta nie zna granic<sup>4</sup>. Pojawia się tu drugi ważny składnik koncepcji retrybutywnej - „proporcjonalność”, którą dzieli się zazwyczaj na „ilościową” (zasada: „im cięższe przestępstwo, tym wyższa kara”) oraz „jakościową” (postulat pozbawienia przestępcy tego samego dobra, które on komuś odebrał)<sup>5</sup>.

Ojcem koncepcji proporcjonalności kary jest Arystoteles. W piątej księdze *Etyki nikomachejskiej* czytamy: „Sprawiedliwość jest więc czymś proporcjonalnym (... )” i dalej: „Tym więc, co sprawiedliwe, jest to, co proporcjonalne, a to, co wykracza przeciw proporcji, jest niesprawiedliwe”<sup>6</sup>. Arystoteles dzieli sprawiedliwość na „rozdzielczą” i „wyrównawczą”. Kara opiera się na sprawiedliwości wyrównawczej, bowiem jej celem jest doprowadzenie do wyrównania straty, którą ktoś poniósł, przez odebranie zysku temu, kto dopuścił się przestępstwa<sup>7</sup>. Zastanówmy się, który typ proporcjonalności przyjmował Stagiryta - ilościowy, czy jakościowy? Píše on tak: „Niektórzy sądzą, że odwet jest sprawiedliwością samą w sobie (... ). Odwet jednak nie odpowiada ani pojęciu sprawiedliwości rozdzielającej, ani pojęciu sprawiedliwości wyrównującej (... )”<sup>8</sup>. Arystoteles był zatem zwolennikiem proporcjonalności ilościowej, zaś proporcjonalność jakościową, którą określał mianem „odwetu”, stanowczo odrzucał. Przyjmował ją natomiast Kant, na co zwracauwagę B. Wolniewicz, przywołując polemikę, jaką królewiecki myśliciel podjął w swojej *Metafizyce moralności* z markizem Beccarią, włoskim prawnikiem, jednym z prekursorów ruchu abolicjonistycznego <łac. *abolitio* = zniesienie>. Na argumenty, że kara śmierci jest przykładem okrucieństwa oraz gorszącej niekonsekwencji, gdyż w obliczu prawa karze się przestępcę tym samym, za co został on skazany, Kant odpowiadał: „mordował, więc musi umrzeć. (... ) aby każdego spotkało to, na co jego czyny zasługują”<sup>9</sup>. Mamy więc tutaj pierwszy argument za karą śmierci wyrażony ze stanowiska retrybutywistycznego, który można sformułować w taki sposób:

**A. 1. 1.** <sup>(+)</sup> *Za popełnione przestępstwo, należy się zloczyńcy pomsta jakościowo proporcjonalna do wagi tegoż przestępstwa, w przypadku zabójstwa - kara śmierci.*

Koncepcja retrybutywna w odmianie „jakościowo proporcjonalnej” jest jednak łatwym celem krytyki przeciwników kary śmierci. W artykule pole-

<sup>4</sup> B. Wolniewicz: Op. cit., s. 13.

<sup>5</sup> Por.: A. Grześkowiak: *Kara śmierci w polskim prawie karnym*. Toruń 1982, s. 24.

<sup>6</sup> Arystoteles: *Etyka nikomachejska*. Kraków 1956, s. 170-171.

<sup>7</sup> Por. Ibid.: s. 176.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> I. Kant *Metaphysik der Sitten*. Hamburg 1966, s. 160-161. Cyt za: B. Wolniewicz, op. cit, s. 12.

micznym wobec tekstu B. Wolniewicza, autorstwa Andrzeja Geberle i Jana Woleńskiego czytamy: „Prof. Wolniewicz cytuje Kanta 'mordował, więc musi umrzeć' chyba z aprobatą. Jest to zasada *talionu* odniesiona do zabójstwa: oko za oko, ząb za ząb. W ogólności, jest to absurdalna reguła wymierzania kary, gdyż stosowana konsekwentnie znaczy: zabić zabójcę, zgwałcić gwałciciela, okaleczyć kaleczącego, przerazić grożącego itd.”<sup>10</sup>. Argument przeciwny do A. 1. 1. <sup>(+)</sup> ma postać:

**A. 1. 1.** <sup>(-)</sup>: *Zastosowanie „proporcjonalności jakościowej”, jako powszechnej zasady dla systemu karnego prowadzi do konsekwencji zupełnie niedopuszczalnych moralnie.*

Retributywista przyjmie zapewne ten argument i zmodyfikuje swoje stanowisko (czyni tak B. Wolniewicz):

**A. 1. 1. 1.** <sup>(+)</sup> *Zasada proporcjonalności jakościowej powinna obowiązywać tylko w przypadku najcięższych przestępstw (morderstw), na tej podstawie morderców należy karać śmiercią*<sup>11</sup>.

Hegel w *Zasadach filozofii prawa* jednoznacznie opowiadał się za retributywizmem<sup>12</sup>. Zapytajmy jednak, którą z dwu koncepcji proporcjonalności przyjmował berliński myśliciel. Rozróżnienie pojęć „równości” i „porównywalności”, jakie wprowadza on w swoich rozważaniach, mogłoby sugerować, że jest zwolennikiem koncepcji „proporcjonalności ilościowej”. Czy jednak sprawa ma się tak samo w przypadku kary śmierci? Odpowiedź znajdujemy w *Uzupełnieniach* do cytowanego dzieła: „Jeśli w odwecie nie można dążyć do specyficznej równości [przestępstwa i kary], to jednak inaczej ma się rzecz z morderstwem, które musi być bezwzględnie karane śmiercią. Ponieważ życie jednostki obejmuje cały zakres jej istnienia, przeto kara nie może polegać na [zastępczej] wartości, która dla życia nie istnieje, lecz musi tylko polegać na odebraniu znowu życia”<sup>14</sup>. Zatem Hegel uważa, że w przypadku wyjątkowego przestępstwa, jakim jest morderstwo, należy zastosować wyjątkową regułę odpłaty, a mianowicie „proporcjonalność jakościową” - jest więc wyrazicielem argumentu, który oznaczyliśmy symbolem 1. 1. 1. <sup>(+)</sup>. Argumentacji tej można zarzucić arbitralność rozgraniczenia między karą śmierci, do której stosuje się „proporcjonalność jakościową”, a pozostałymi karami, w przypadku których miałyby obowiązywać „proporcjonalność ilościowa”. Kontrargument mógłby brzmieć w ten sposób:

<sup>10</sup> A. Geberle, J. Woleński: *Mniej rygoryzmu, więcej realizmu*. „Edukacja Filozoficzna” 21/1996, s. 57.

<sup>11</sup> Por.: B. Wolniewicz: *Jeszcze parę tez o karze głównej*. „Edukacja Filozoficzna” 21/1996, s. 75.

<sup>12</sup> G. W. F. Hegel: *Zasady filozofii prawa*. Kraków 1969, s. 107.

<sup>13</sup> *Ibid.*: s. 111.

<sup>14</sup> *Ibid.*: *Uzupełnienia*, s. 372.

**A. 1. 1. 1.** <sup>(-)</sup>: *Nie ma powodów, dla których w przypadku morderstwa należałoby stosować odmienną zasadę proporcjonalności kary, niż wobec innych przestępstw, konsekwentne przyjęcie zasady „proporcjonalności ilościowej” wystarczy do sprawnego orzekania o wysokości kary*<sup>15</sup>.

Zwróćmy uwagę, iż rezygnacja z zasady „proporcjonalności jakościowej” nie przesądza o zajęciu pozycji abolicjonistycznych, przenosi tylko ciężar dyskusji na rozstrzygnięcie kwestii, jaka kara jest „najwyższą z dopuszczalnych”.

Przypomnijmy, że koncepcja „proporcjonalności ilościowej” głosi zasadę, że „im cięższe popełniamy przestępstwo, tym sroższa należy się nam kara”. Wielu abolicjonistów byłoby zapewne skłonnych przyjąć tę zasadę. Opierając się o nią można jednak wytoczyć kolejny argument za karą śmierci:

**A. 1. 2.** <sup>(+)</sup> *Za popełnienie najcięższych przestępstw, do których zalicza się morderstwo, należy się ich sprawcom najwyższa z możliwych kar, a jest nią kara śmierci.*

Pierwsze możliwe zastrzeżenie wobec tego argumentu, to pytanie: czy rzeczywiście najcięższą karą jest pozbawienie przestępcy życia? Widzimy również, że w przytoczonym argumencie kryje się przemilczane założenie, że kara śmierci jest „dopuszczalna”, a to właśnie jest „kością niezgody” między abolicjonistami a retencjonistami <łac. *retentio* = zatrzymanie>. Rozważmy jednak najpierw pierwszą z wątpliwości. Niektórzy przeciwnicy kary śmierci:

**A. 1. 2. 1.** <sup>(-)</sup>: *Przyjmują zasadę „retrybucji proporcjonalnej ilościowo” oraz uważają, iż to dożywotnie więzienie jest karą najbardziej „dolegliwą”, a za- tem wskazaną w przypadkach najcięższych przestępstw*<sup>16</sup>.

Większość abolicjonistów uważa jednak taki sposób podważania kary śmierci bądź za niedorzeczny, bądź też za niemoralny (kara dożywotniego więzienia nabiera bowiem cech tortur). Pozostaje również otwarte pytanie, dlaczego w takim przypadku mielibyśmy znosić karę śmierci? Może należałoby ją orzekać w sprawach o mniej groźne przestępstwa?

Istnieje grupa retencjonistów, którzy:

**A. 1. 2. 1.** <sup>(+)</sup>: *Opowiadają się za karą śmierci twierdząc, że jest ona „bardziej humanitarna” niż dożywotnie więzienie*<sup>17</sup>.

Abolicjoniści z reguły odrzucają ten argument, twierdząc, że nie ma podstaw, aby uważać, iż więzienie - nawet dożywotnie - jest karą mniej humanitarną niż pozbawienie przestępcy życia. Niektórzy postulują wprowadzenie takiego systemu prawa karnego, w którym skazany mógłby decydować, czy woli odbywać karę dożywotniego więzienia, czy też zostać stracony<sup>18</sup>.

<sup>15</sup> Por.: A. Geberle, J. Woleński: Op. cit., s. 58.

<sup>16</sup> Por. np.: S. Hook: *The Death Sentence. W: The Death Penalty in America* (ed. by H. A. Bedau). Garden City, N Y 1964, s. 152.

<sup>17</sup> E. van den Haag: *Punishing Criminals*. New York 1975, s. 207-208.

Druga wątpliwość dotyczyła „dopuszczalności” kary śmierci. Rozstrzygając tę kwestię, wkraczamy w sferę aksjologii, cóż bowiem znaczy słowo „dopuszczalna”? Pod jakim względem „dopuszczalna”? Naturalnie pod względem moralnym. Przypatrzmy się zatem *argumentom moralnym*. Najbardziej kategoriycznym i równocześnie najczęściej spotykanym stanowiskiem abolicjonistów wobec koncepcji retrybucyjnej jest jej odrzucenie *en bloc*. Należy pamiętać, iż koncepcja ta nie jest „naturalnym gruntem” abolicjonisty. Taki argument, a właściwie deklarację przeciwko karze śmierci można sformułować tak:

**A. 1. 3.** (-): *Zarówno kara śmierci, jak podbudowująca ją teoria retrybucyjna są niemoralne i należy je odrzucić.*

Większość abolicjonistów uważa zasadę retribucyjną za odmianę prymitywnego prawa *talionu*, zaś karę śmierci za zemstę, jaką bierze społeczeństwo na przestępcy<sup>19</sup>. Twierdzenia takie naturalnie nie zadowolą retencjonistów - zarzucą im bowiem, nie bez racji, arbitralność i zażądają innych, wspierających je argumentów. Jednym z najczęściej pojawiających się uzasadnień odrzucenia „moralności retribucyjnej” jest powołanie się na świętość lub poszanowanie życia ludzkiego:

**A. 1. 3. 1.** (-): *Kara śmierci jest niemoralna, ponieważ podważa zasadę szacunku dla życia ludzkiego - łamie naczelną normę moralną „nie zabijaj”.*

Retencjoniści odpierają ten argument, kwestionując przyjmowanie zasady „nie zabijaj” jako „naczelnej normy moralnej”.

**A. 1. 3. 1.** (+): *Zycie, twierdzą, nie jest najwyższą wartością moralną, istnieją co najmniej wartości równorzędne, i dlatego stosowanie kary śmierci w przypadku najcięższych przestępstw jest usprawiedliwione.*

Należy zwrócić uwagę, że u podłoża powyższego sporu leżą odmienne założenia aksjologiczne, których żadna ze stron nie chce rewidować, dlatego dyskusja jest niekonkluzywna. Czasami podejmowane są argumenty podobne do poprzednio zaprezentowanych, tyle, że zamiast o „szacunku dla życia”, mówiące o „poszanowaniu godności ludzkiej”. Abolicjoniści utrzymują:

**A. 1. 3. 2.** (-) *Karanie śmiercią uwłacza godności człowieka, bowiem w sposób arbitralny, na zasadzie osądu innej osoby, odbiera mu podstawowe prawo - prawo do życia<sup>22</sup>.*

Przeciwną opinię wygłasza wielu retencjonistów, uważając że:

<sup>18</sup> Możliwość takiego rozwiązania sugeruje m. in. S. Hook Op. cit, s. 152. Por. także: E. van den Haag: Op. cit., s. 208.

<sup>19</sup> Por. np.: A. Camus: *Rozważania o gilotynie*. Kraków (b. d. w. ), s. 19-20.

<sup>20</sup> Por. np.: A. Grześkowiak: Op. cit, s. 16-17.

<sup>21</sup> Por. np.: B. Wolniewicz: *Filozoficzne aspekty...*, op. cit, s. 15-16.

<sup>22</sup> Por.: L. Thibault: Op. cit, s. 40.

**A. 1. 3. 2.** <sup>(+)</sup>: *Istnienie kary śmierci podkreśla godność człowieka - jest on bowiem wówczas traktowany podmiotowo.*

Taki sposób rozumowania wywodzi się z koncepcji kary zaproponowanej przez Hegla, który za podstawę do karania przestępcy uznał własną jego wolę do bycia ukaranym, ujawniającą się w momencie popełniania przestępstwa. Więcej nawet niż wolę - prawo, które sam dla siebie ustanowił. Równocześnie, wyraża się niekiedy pogląd, że z istnienia kary śmierci samo prawo czerpie swój „majestat”<sup>22</sup>. Na antypodach takich przekonań leżą koncepcje zwane „użytecznymi”, koncentrujące się na skutkach kary.

**2. Argumentacja teorii odstraszałej.** Drugą ważną koncepcją dotyczącą zagadnienia kary jest *teoria odstraszałej*. Zwraca się w niej szczególną uwagę na element *strachu*, jaki wzbudza w potencjalnym złoźyńcy perspektywa zastosowania wobec niego kary oraz na możliwość zniechęcenia go do realizacji zbrodniczych zamiarów. Najważniejszym zagadnieniem w obrębie tej teorii jest *efektywność*, z jaką kara śmierci odstrasza potencjalnych przestępców. Większość uczestników dyskusji zgadza się, że jest to sprawa istotna, abolicjoniści uważają ją za kluczową dla rozstrzygnięcia kwestii kary śmierci. Jednak niektórzy zagorzali retencjoniści kwestionują potrzebę rozważania jakichkolwiek „użytecznych” aspektów kar. Nie jest istotne - utrzymują - czy i kogo kara śmierci odstrasza, reformuje, chroni; naprawdę ważne jest bowiem to, czy jest ona sprawiedliwą odpłatą za zbrodnie. Tak kategoryczny pogląd jest jednak rzadki - większość zwolenników kary śmierci, uznając za kluczowe argumenty retributywistyczne, podejmuje także dyskusję na płaszczyźnie „użytecznej”<sup>25</sup>. Wysuwany przez nich zasadniczy argument wsparty o *teorię odstraszałej* ma postać:

**A. 2. 1.** <sup>(+)</sup> *Kara śmierci, jako najsurowsza i nieodwracalna (por.: A. 1. 2. <sup>(+)</sup>) ma najsilniejsze działanie odstraszałej od popełnienia przestępstwa*<sup>26</sup>.

Argument ten na pierwszy rzut oka wydaje się przekonujący. Jeśli uznamy karę śmierci za najbardziej „dolegliwą”, to znaczy taką, której

<sup>23</sup> G. W. F. Hegel: Op. cit., s. 108-109: „Pogwałcenie, które osiąga przestępcę jest nie tylko sprawiedliwe *samo w sobie*; jako sprawiedliwe jest ono zarazem wolą *samą w sobie* przestępcy, jest istnieniem jego wolności, jego prawem. Jest ono *prawem przestępcy samego*, tzn. *zalożonym w jego istniejącej woli, w jego działaniu*. W jego działaniu bowiem jako istoty *rozumnej* zawarte jest to, (...) że dzięki działaniu temu ustanowione zostaje pewne prawo, które przestępca w swoim działaniu uznał za prawo dla siebie i pod które, jako pod własne prawo może być podciągnięty. (...) Pogląd, że kara zawiera w sobie *własne* prawo przestępcy, jest poglądem, w którym przestępcy okazywana jest *część* jako istocie rozumnej”.

<sup>24</sup> B. Wolniewicz: *Filozoficzne aspekty...*, op. cit., s. 17.

<sup>25</sup> Por.: Ibid.: s. 15.

<sup>26</sup> E. van den Haag: Op. cit., s. 224. Autor ten wyraża takie przekonanie na mocy, jak powiada, intuicji. Słusznie zauważa, że należałoby znaleźć jego potwierdzenie w „rzeczywistej wiedzy”.

człowiek w najwyższym stopniu chciałby uniknąć, to wydaje się *logicznym*, że powinien się powstrzymać od popełniania czynów nią zagrożonych, jednak:

A. 2. 2. <sup>(-)</sup> *Abolicjoniści twierdzą, że to nie surowość lecz nieuchronność kary ma moc odstraszącą*<sup>27</sup>.

Obiektywne rozstrzygnięcie tej kwestii nastęrczałoby niemałych trudności (jeśli w ogóle jest wykonalne) - jak bowiem ważyć oddziaływanie obydwu tych składników, tym bardziej, że nie muszą one mieć jednakowego wpływu na różnych ludzi? Retencjoniści odpowiadają argumentem równie apriorycznym, choć bardziej przemawiającym do przekonania, mianowicie, że:

A. 2. 2. <sup>(+)</sup>: *Oba czynniki - surowość i nieuchronność kary mają znaczenie dla efektu odstraszącego*<sup>28</sup>.

Abolicjoniści proponują przebadanie kwestii „odstrasżających własności” kary śmierci *metodami socjologicznymi*. Udokumentowanie konkretnych przypadków, w których istnienie kary śmierci rzeczywiście odwiodło potencjalnych morderców od popełnienia przestępstwa jest nierealne - trudno sobie wyobrazić jakąkolwiek weryfikowalną metodę przeprowadzenia takich badań. Możliwe jest natomiast statystyczne stwierdzenie, czy zniesienie kary śmierci powoduje podwyższenie stopnia przestępczości lub też odwrotnie, czy przywrócenie jej wpływa na zmniejszenie się liczby popełnianych przestępstw. Badania takie prowadzono w wielu krajach, szczególnie USA jest miejscem bardzo do tego dogodnym, bowiem poszczególne Stany mają własne ustawodawstwa - niektóre z nich przewidują karę śmierci, inne nie, a ponadto regulacje te dosyć często ulegają zmianom<sup>29</sup>.

Badania liczby najcięższych przestępstw przeprowadzane przed i po zniesieniu (ew. przywróceniu) kary śmierci w poszczególnych Stanach okazały się niekonkluzywne. Nie stwierdzono stałej zależności między obowiązywaniem kary śmierci a ilością zagrożonych nią przestępstw (podobne wyniki uzyskano w niektórych krajach europejskich<sup>38</sup>). Na tej podstawie abolicjoniści formułują argument:

<sup>27</sup> Por.: A. Grześkowiak: Op. cit., s. 31 oraz C. Beccaria: Op. cit., s. 138.

<sup>28</sup> B. Wolniewicz: *Jeszcze parę tez o karze głównej*. Op. cit., s. 72: „Efekt odstraszenia jest funkcją dwu zmiennych: surowości kary i jej nieuchronności. (...) Jest to coś w rodzaju iloczynu: gdy któryś czynnik maleje, maleje też cały efekt; a gdy dąży do zera, efekt staje się zerowy. Wielka surowość przy niskiej wykrywalności nic nie pomoże, ale nie pomoże też wysoka wykrywalność przy małej surowości”.

<sup>29</sup> Zob.: *The Death Penalty in America* (ed. by H. A. Bedau). New York 1982, s. 3-64.

<sup>30</sup> Por.: H. A. Bedau: Op. cit., s. 138-159 oraz s. 284-285; T. Sellin: *Capital punishment*. Op. cit., s. 246-249; *Royal Commission on Capital Punishment*. London 1953, s. 19-24, 339-360; D. Lester: *The Death Penalty. Issues and answers*. Springfield 1987, s. 63-64; A. Grześkowiak: Op. cit., s. 36.

**A. 2. 3. <sup>(+)</sup>:** *Dane statystyczne nie wykazują związku między stosowaniem kary śmierci a ilością popełnianych przestępstw nią zagrożonych, a zatem kara śmierci jest nieefektywna jako czynnik odstrasżający.*

Czasem podnosi się podobny, nieco mocniejszy argument, że:

**A. 2. 3. 1. <sup>(+)</sup>:** *Skoro kara śmierci jest nieefektywna w odstrasżaniu przestępców, to zdecydowanie należy ją znieść<sup>31</sup>.*

Zaznaczmy jednak, iż wniosek ten jest zbyt daleko idący i retencjoniści słusznie utrzymują, że:

**A. 2. 3. 1. <sup>(+)</sup>:** *Przyjęcie faktu niekonkluzywności danych statystycznych dotyczących odstrasżającego charakteru kary śmierci nie implikuje jeszcze konieczności jej odrzucenia<sup>32</sup>.*

Mogą istnieć inne powody przemawiające za jej utrzymaniem. Niektórzy retencjoniści z kolei:

**A. 2. 3. 2. <sup>(+)</sup>:** *Kwestionują metodę badań statystycznych i płynące z niej wnioski, jako alternatywę podając „zdrowy rozsądek”<sup>33</sup>.*

Zastanówmy się, skąd biorą się różnice między wynikami badań statystycznych a wskazaniami „zdrowego rozsądku”? Dane statystyczne traktują zagadnienie odstrasżających właściwości kary śmierci w makro-skali, natomiast rozważania „zdrorozsądkowe” mają za swój przedmiot konkretne przypadki - zapewne tu kryje się powód dochodzenia do odmiennych wniosków przez zwolenników poszczególnych koncepcji.

Przypomnijmy przytoczone w punkcie A. 2. 1. <sup>(+)</sup> przekonanie niektórych retencjonistów, iż, skoro uznamy karę śmierci za najbardziej dolegliwą, „to wydaje się *logiczne*, że potencjalny przestępca powinien się powstrzymać od popełniania czynów zagrożonych tą karą”. Właśnie, podchwycą abolicjoniści, *logiczne...*, jednakże ludzie popełniający najcięższe zbrodnie nie rozumują logicznie. Niewielu zabójców robi rachunek zysków i strat - większość z nich działa w afekcie, pod wpływem alkoholu lub też z powodu zaburzeń psychicznych, wcale nie odpowiadając za swoje czyny<sup>34</sup>. Często pojawia się więc konstatacja, że:

**A. 2. 4. <sup>(+)</sup>:** *Należy zrewidować przekonanie o prostej zależności między wysokością kary a jej odstrasżającym wpływem na sprawców najcięższych przestępstw — głównie zabójców.*

<sup>31</sup> Por.: A. Grześkowiak: Op. cit., s. 36: „Konkluzje wynikające z analizy materiałów statystycznych są w gruncie rzeczy jednakowe we wszystkich badaniach. Opierają się one na empirycznie zweryfikowanym twierdzeniu, że nie ma związków między stanem przestępczości a stosowaniem kary śmierci (... )”.

<sup>32</sup> B. L. Cohen: *Law without order. Capital Punishment and the Liberals*. New Rochelle, N Y 1970, s. 22.

<sup>33</sup> Por. np.: W. J. H. Sprott: *Conflicts of values*. W: *The Hanging Question*. Op. cit., s. 24.

<sup>34</sup> Por.: A. Grześkowiak: Op. cit., s. 30.



Zwróćmy uwagę, iż powyższe zastrzeżenie dotyczy każdej kary, a nie tylko kary śmierci. Skoro bowiem pewien typ przestępców w ogóle nie bierze pod uwagę skutków swoich czynów, to wymiar kary, która im zagraża nie ma żadnego znaczenia.

Abolicjoniści zaproponują zniesienie kary śmierci, bowiem:

**A. 2. 4. 1.** <sup>(-)</sup> *Kara śmierci nie ma większej mocy odstraszenia niż alternatywne wobec niej kary.*

Należy jednak zaznaczyć, że nie jest to postulat w pełni usprawiedliwiony. Łatwo bowiem zauważyć, że nawet jeśli liczba zbrodni podejmowanych w afekcie, przez osoby niepoczytalne, działające pod wpływem środków odurzających etc. jest rzeczywiście tak znaczna, jak pokazują statystyki, to jednak zdarzają się także morderstwa popełniane „z zimną krwią”. Retencjoniści nie omieszkają wytoczyć argumentu, iż:

**A. 2. 4.** <sup>(+)</sup>: *W niektórych przypadkach, mianowicie wtedy, gdy zbrodnia ma zostać dokonana z wyrachowaniem, istnienie kary śmierci może odstrążyć planującego popełnienie przestępstwa.*

Tak sformułowany argument jest trudny do podważenia, ponieważ należałoby wykazać, że takich przypadków faktycznie nie ma. Pozostaje więc zapytać: jak często zdarzają się zbrodnie „całkowicie wyrachowane”? Okazuje się, iż podobnych przypadków jest na tyle mało, że są niewykrywalne statystycznie. A właściwie nie tyle „jest”, co „może być”, bo tylko taką - hipotetyczną konkluzję udało się nam uzyskać. Widzimy, że nie jest to mocna podstawa do optowania za karą śmierci, przeanalizujmy zatem kolejne stanowiska zajmowane w sporze.

**3. Argumentacja teorii reformującej.** Kolejną koncepcją karania jest *teoria reformująca*, inaczej zwana *wychowawczą*. Najważniejszym celem kary jest w tej perspektywie takie oddziaływanie na człowieka, aby zmienił on swój charakter - odwrócił się od popełniania czynów niegodziwych, a znalazł upodobanie w czynieniu dobra. Jest oczywiste, że na tej podstawie nie można bronić obowiązywania kary śmierci. Zasadniczy argument przeciwko karze śmierci wytaczany przez zwolenników teorii reformującej jest taki:

**A. 3, 1.** <sup>(-)</sup>: *Wykonanie kary śmierci przekreśla możliwość reedukacji przestępcy, dlatego karę tę należy wyeliminować z zasobu środków stosowanych przez wymiar sprawiedliwości<sup>35</sup>.*

Trudno odmówić słuszności stwierdzeniu, że „martwy przestępca nie może zostać reedukowany”, jednak retencjoniści bronią swojego stanowiska twierdząc, że na niektórych ludzi nie da się oddziaływać wychowawczo,

<sup>35</sup> Na tę okoliczność zwraca uwagę m. in. J. J. Vellenga: *Christianity and the Death Penalty. W: The Death Penalty in America* (1964). Op. cit., s. 123.

natomiast należy chronić przed nimi społeczeństwo. Powrócimy do tej kwestii przy omawianiu *teorii ochronnej*.

Drugi nurt retencjonistycznej krytyki argumentu A. 3. 1. <sup>(-)</sup> polega na wskazywaniu demoralizujących konsekwencji wieloletniego lub dożywotniego więzienia. Kontrargument retencjonistów wytaczany z tej pozycji ma postać:

**A. 3. 1. <sup>(+)</sup>:** *Reedukacja przestępców osadzonych w więzieniach dożywotnio lub też na długie lata jest fikcją. W więzieniach dokonuje się raczej dalsza demoralizacja przestępców.*

Przyznając retencjonistom dużo racji w kwestii krytycznej oceny skuteczności programów wychowawczych w więziennictwie, stwierdzamy jednocześnie, że nie wynika stąd wnioski o niemożliwości reedukacji przestępców, a tym bardziej o konieczności zaniechania wysiłków w tym celu. Nie jest to w żadnym razie argument za karą śmierci.

Za pewną odmianę teorii reformującej można uznać rozważania dotyczące wychowawczego wpływu, jakie wywiera kara nie tylko na samego przestępcę, lecz na innych ludzi (ma to związek z omawianą wcześniej *teorią odstraszącą*). Jednakże abolicjoniści zwracają uwagę na inną perspektywę, z której można rozważać skutki jakie niesie kara śmierci - mówią mianowicie o jej *brutalizującym* wpływie na społeczeństwo. Według tej koncepcji:

**A. 3. 2. <sup>(-)</sup>** *Kara śmierci wywiera brutalizujący (więc demoralizujący) wpływ na środowisko przestępcze, personel więzienny (szczególnie ten, który uczestniczy w egzekucjach) i policję, w końcu na całe społeczeństwo<sup>36</sup>.*

Retencjoniści wskazują niekiedy na fakt, że w krajach cywilizacji europejskiej i innych „państwach cywilizowanych”:

**A. 3. 2. 1. <sup>(+)</sup>:** *Egzekucje nie odbywają się publicznie, więc ewentualny efekt demoralizujący jest ograniczony do minimum.*

Jest prawdą, że w takiej sytuacji egzekucje przestają być „krwawymi widowiskami”, opisywanymi w literaturze przedmiotu<sup>37</sup>, na których demoralizujący wpływ zwracał już uwagę C. Beccaria<sup>38</sup>. Jednakże abolicjoniści wskazują, że sam fakt informowania społeczeństwa o przypadkach wykonywania kary śmierci może demoralizować. Należy również pamiętać o personalu więziennym, który musi wykonywać egzekucje. Trudno byłoby utrzymywać, że pełnienie funkcji kata nie odbija się na psychice człowieka.

<sup>36</sup> Por. m. in.: M. Drabble: *A corrupting influence*. W: *The Hanging Question*. Op. cit., s. 61; D. E. MacNamara: *Statement of the League to Abolish Capital Punishment*. W: *Capital Punishment* (ed. G. S. McClellan). New York 1961, s. 61; F. Hornum: *Two Debates: France, 1791; England, 1956*. W: T. Sellin: *Capital punishment*. Op. cit., s. 70-71; C. Beccaria. Op. cit., s. 151; A. Grześkowiak. Op. cit., s. 17.

<sup>37</sup> Por. m. in.: A. Koestler: *Reflection on hanging*. London 1956, s. 9-52; H. A. Bedau: *The Death Penalty in America (1964)*. Op. cit., s. 1-30.

<sup>38</sup> C. Beccaria. Op. cit., s. 146.

Zwolennicy kary śmierci mogliby najwyżej sugerować, że demoralizacja kata to cena, jaką należy zapłacić, z tym, że wówczas powinni podać jakieś inne mocne argumenty za karą śmierci.

W dyskusjach pojawia się czasami argument mówiący o pewnej formie demoralizującego wpływu kary śmierci na społeczeństwo, a mianowicie, iż:

**A. 3. 3.** <sup>(-)</sup>: *Wykonywanie kary śmierci rodzi (lub może rodzić) w społeczeństwie współczucie wobec przestępcy*<sup>39</sup>.

Przeciwnicy kary śmierci niekiedy podnoszą jeszcze taki oto argument:

**A. 3. 4.** <sup>(-)</sup> *Kara śmierci jest nie tylko demoralizująca, lecz działa wręcz kryminogennie*<sup>40</sup>.

Należy zwrócić uwagę, że tę wzmocnioną wersję argumentu o demoralizującym działaniu kary śmierci kwestionują przytaczane wcześniej statystyki, mówiące o braku zależności między obowiązywaniem kary śmierci a ilością popełnianych zbrodni. Tam świadczyły one przeciwko argumentowi retencjonistów o *odstraszałej* funkcji kary głównej, tu zaś przeciwstawiają się poglądom niektórych przeciwników kary śmierci, którzy widzą w niej jedno ze źródeł przestępczości. Wyciągnijmy więc analogiczny wniosek: nie możemy wykluczyć, że istnienie kary śmierci w niektórych przypadkach może mieć działanie kryminogenne, jednak ilość takich przypadków nie mieści się w granicach statystycznej wykrywalności.

**4. Argumentacja teorii ochronnej.** *Teoria ochronna* za najważniejsze zadanie kary uznaje obronę społeczeństwa przed zagrożeniem płynącym ze strony przestępców. W tej perspektywie, zasadnicze dla naszych rozważań pytanie brzmi: czy kara śmierci jest *konieczna* dla skutecznej ochrony przed najbardziej niebezpiecznymi przestępcami? Abolicjoniści odpowiedzą, że:

**A. 4. 1.** <sup>(-)</sup>: *Karę śmierci można zastąpić dożywotnim (lub wieloletnim) więzieniem, nie zwiększając przez to zagrożenia społeczeństwa.*

Sprawa jest jednak wielce dyskusyjna. Stanowisko to można atakować na kilka sposobów. Po pierwsze, powiedzą retencjoniści, jeśli karę śmierci zastąpimy wieloletnim więzieniem, to przestępca prawdopodobnie wyjdzie na wolność i może powtórzyć zbrodnię. Ponadto, praktyka systemu więziennictwa wskazuje na fakt, że wielu przestępcom skracają się okres odbywania kary (na przykład za dobre sprawowanie). Nawet najbardziej niebezpieczni bandyci wychodzą co jakiś czas na przepustki i niektórzy z nich popełniają wówczas kolejne przestępstwa. Wszystko to, powiedzą retencjoniści, wskazuje na fakt, iż:

<sup>39</sup> Por.: C. Beccari. Op. cit., s. 146: „U niektórych ludzi wywołuje ona (kara śmierci) współczucie połączone z oburzeniem”.

<sup>40</sup> Por.: M. Ancel: *The Problem of the Death Penalty*. W: T. Sellin: *Capital Punishment*. Op. cit., s. 18.

**A. 4. 1. (+):** *Kara wieloletniego więzienia nie zabezpiecza społeczeństwa przed skutkami recydywy w takim stopniu, jak czyni to kara śmierci.*

Większość abolicjonistów postuluje wszakże zastąpienie kary śmierci dożywotnim, a nie terminowym więzieniem. Niektórzy proponują nawet wprowadzenie kary dożywotniego więzienia bez możliwości jej złagodzenia. W takim przypadku, będą przekonywali abolicjoniści, powyższe zastrzeżenia przestają obowiązywać.

Jest jednak jeszcze jeden ważny powód, dla którego często postuluje się zachowanie kary śmierci, mianowicie fakt, że:

**A. 4. 1. 1. (+):** *Kara śmierci definitywnie eliminuje możliwość ponownego dokonania zbrodni, natomiast kara dożywotniego więzienia, nawet przy zachowaniu największych rygorów i środków ostrożności, nie wyklucza prawdopodobieństwa ucieczki najgroźniejszych przestępców z więzienia.*

Trzeba przyznać, iż możliwości ucieczki przestępcy z więzienia wykluczyć się nie da - takie przypadki, choć nieczęste, jednak się zdarzają. Na tym jednak nie koniec, powiedzą retencjoniści.

**A. 4. 1. 2. (+):** *Istnieje bowiem jeszcze możliwość popełnienia zbrodni podczas pobytu w więzieniu; jej ofiarami mogą paść współwięźniowie lub też personel więzienny.*

W imię czego, zapytają zwolennicy kary śmierci, społeczeństwo miałoby ponosić takie ryzyko? Wielu autorów zwraca jednak uwagę na *rzeczywiste dane* na ten temat<sup>41</sup>.

**A. 4. 2. (+):** *Dane dotyczące zachowania przestępców skazanych za morderstwa na wyroki więzienia, wskazują, iż zazwyczaj nie popełniają oni zbrodni ponownie.*

Powtórzmy więc: istnieje potencjalna możliwość powtórnego dokonania przestępstwa przez skazanych za najcięższe zbrodnie. Jednak - jak pokazuje praktyka - częstotliwość takich przypadków i płynące stąd zagrożenie dla społeczeństwa są minimalne. Może więc warto podjąć ryzyko dania Jeszcze jednej szansy” nawet tym, którzy dopuścili się najcięższych zbrodni?

Przyjrzyjmy się jeszcze kolejnej koncepcji, wokół której toczy się spór o karę śmierci. Niektórzy retencjoniści powiadają, że istnieją tzw. „urodzeni zbrodniarze” i „przestępcy z nawyknięcia”<sup>42</sup>. Twierdzą, że:

<sup>41</sup> Por. np.: T. Sellin. Op. cit., s. 245, 251-252: „(...) przekonanie, że więzień odbywający wyrok za morderstwo pierwszego stopnia stanowi szczególnie zagrożenie jest kolejnym mitem. Doświadczenie wskazuje, iż jest przeciwnie. Przestępstwa zdarzają się w więzieniach, ale większość z nich jest dokonywana przez ludzi odbywających czasowe kary za rozboje, oszustwa, (...). Przez ostatnie sto lat w (Stanie - A. M.) Rhode Island obowiązywała kara śmierci za zabójstwo dokonane w więzieniach przez odbywających kary dożywotnie; nie było ani jednego takiego przypadku” (tłum. moje - A. M.); D. E. J. MacNamara: *Statement Against Capital Punishment*. W: *The Death Penalty in America* (1964). Op. cit, s. 191-192.

A. 4. 3. (+): *Takich zwyrodniałych (na ogół wielokrotnych) morderców trzeba ze społeczeństwa eliminować.*

Koncepcja ta ma swoje korzenie w myśli Lombroso i Garofalo<sup>43</sup> - wprowadzili oni pojęcie „urodzonych morderców”, przed którymi jedyną możliwą obroną jest pozbawienie ich życia. Współcześnie próbowano koncepcję tę „unaukować”, lansując teorię tzw. genu zabójcy. Starano się mianowicie z faktu, że u niektórych mężczyzn następuje duplikacja chromosomu Y (w 23 parze), wyprowadzić wniosek o ich skłonnościach morderczych. Twierdzenie to nie znalazło potwierdzenia w faktach<sup>44</sup>.

Abolicjoniści wnoszą, że:

A. 4. 3. (-): *Skoro nie ma przekonujących dowodów na istnienie kategorii niepoprawialnych - „urodzonych morderców”, to zakładanie tego a priori i budowanie na tej podstawie argumentu za karą śmierci byłoby absurdalne.*

Istnieje jeszcze jedna - związana z poprzednią- dyskusyjna kwestia. Podnoszą ją przeciwnicy kary śmierci. Niektórzy z nich rozumują tak: jeśliby nawet istniała kategoria „zwyrodniałych, niepoprawnych morderców”, na co -jak wspomnieliśmy - nie ma przekonujących dowodów, to ludzi takich należałoby traktować jako chorych psychicznie. Czy godzi się, pytają abolicjoniści, żeby w stosunku do osób chorych stosować metodę eliminacji? A jeśli tak, to czemu nie postępować podobnie w przypadkach groźnych epidemii - dlaczego nie wykonywać egzekucji na gruźlikach, ofiarach cholery? <sup>45</sup>

Argument przeciw karze śmierci wyrażony z tego stanowiska brzmi:

A. 4. 4. (-): *Domniemanych „urodzonych morderców” należałoby uznać za chorych psychicznie, a więc nie karać ich, a w szczególności nie zabijać, lecz izolować i podejmować próby leczenia.*

Na zakończenie pozwolę sobie naszkicować własną opinię w sprawie kary śmierci. Zasadniczo jestem przeciwny karaniu śmiercią.

1. Uważam, że *zasada retrybucji*, przyjmowana w oderwaniu od innych aspektów kary i rozumiana jako odpłacanie winowajcy złem za wyrządzone przez niego zło, jest *niemoralna*. *Sprawiedliwą odpłatę* przyjmują jedynie jako formę zadośćuczynienia, które jednak nie powinno sięgać po życie przestępcy. Zgadzam się z retrybutywistami, że przestępca *należy się* kara za zło, jakie uczynił, w stopniu proporcjonalnym do wagi tego zła. Bezkarność złoczyńcy jest bowiem demoralizująca dla niego samego i dla społeczeństwa. Nie uważam natomiast, żeby trzeba było odbierać zbrodniarzowi życie,

<sup>42</sup> Por.: A. Grześkowiak. Op. cit, s. 38.

<sup>43</sup> Por.: Ibid., s. 39; L. Thibault: *La peine de mort en France et a l'étranger*. Gallimard 1977, s. 15L.

<sup>44</sup> L. Thibault Op. cit, s. 16-17.

<sup>45</sup> Ibid., s. 46.

ponieważ nie przynosi to, w moim przekonaniu, żadnego dobra, a wręcz przeciwnie, pomnaża zło, które już się dokonało.

2. Przekonują mnie argumenty mówiące, że kara śmierci nie ma większej mocy *odstraszania* od popełniania przestępstw niż kara dożywotniego więzienia. Argumentów tych nie będę powtarzał, zostały one szczegółowo omówione w drugim rozdziale pracy. Nie mogę wykluczyć, że ktoś, gdzieś i kiedyś zrezygnował z dokonania zbrodni, ponieważ przestraszył się perspektywy „katowskiego miecza”. Równie nierealne jest jednak udowodnienie, że fakt taki rzeczywiście miał miejsce. Uważam, że nawet jeśli sytuacje takie zdarzają się, to są one tak rzadkie, iż, wzięwszy pod uwagę inne argumenty, należy podjąć ryzyko zniesienia kary śmierci.

3. *Funkcję reformującą* kary uważam za jedną z istotniejszych. Kara główna w oczywisty sposób stoi w sprzeczności z celem wychowawczym, ideą reedukacji przestępcy - jest to więc kolejny argument, który utwierdza mnie w sprzeciwie wobec wymierzania kary śmierci.

4. Za równie istotną uważam *ochronną funkcję* kary, lecz, podobnie jak w przypadku *funkcji odstraszającej*, jestem zdania, że wystarczająca dla uchronienia społeczeństwa przed ponownymi atakami ze strony przestępcy jest kara dożywotniego więzienia.

\*

Przedstawione powyżej stanowiska w sprawie kary śmierci, oparte na czterech teoriach kary, nie wyczerpują spektrum argumentacji w tej kwestii. Problem podjąłem szerzej w swojej pracy magisterskiej, gdzie uwzględniłem ponadto: *pomyłki sądowe, kwestie religijno-moralne, polityczno-społeczne* i tzw. „*wyjatkowe przypadki*”<sup>46</sup>.

<sup>46</sup> A. Morstin: *Argumenty w sprawie kary śmierci* (maszynopis). Instytut Filozofii UW 1996.